

В 3
С. В. ДИМИТРИЙ
ИВАНОВИЧ
СЕРГОВИЧ

8983

III

1880. 12. 10.

P





105^o Miller

K. H. J. N^o 6.

b. 2 1/2

3286 *Pravo*

G Ł O S

JASNIE WIELMOŻNEGO

PIOTRA CELESTYNA

BONKOWSKIEGO

POŚLA WOJEWODZTWA PŁOCKIEGO

NA SESSYI

Dnia 24. Czerwca Roku 1793.

M I A N Y.

Najjaśniejszy Królu! Panie mój Miłościwy!

Prześwietne Rzeczypospolitey Segnujące Stany.

Slyszane w tey tu Izbie wspory, gdy czułym o ratunek Oyczyzny roz-
trząłam umysłem, znajduję z nich rodzącą się potrzebę, którey opu-
szczenie nadałoby Prawo Oyczyźnie, współ-Braciom, a nawet i
sumnieniom naszym, czynienia nam wyrzutu.

Powtarzać nie chcę klęsk, jakich dotykalnie doświadcząc nam przycho-
dzi, bo te dotyc gruntownie w poprzedniczych głofach, przez usta
miłością Oyczyzny i cnotą Polaka rządzone, wyjaśnione zostały.

Powtarzać mówię nie chcę, abyto Miłościwy Panie nie budził w sercu
Oycowskiem W. K. Mości żalu, abym nowych nie dodawał rozwodze-
niem się nad stanem biedney Oyczyzny Naszey Prześwietnym Sta-
nom smutku, udręczeń, mówić tylko o potrzebie ratowania przed-
siębiore.

Przemówiles Królu Najjaśniejszy do Narodu, zaręczyles tey Oycyźnie,
od której wzięwszy życie, z pośród współ-Braci wyniesiony zo-
stał na godność Oycy i Króla, iż nie ściagniesz ręki, na wydrąże-
nie tey mówię ukochaney Oycyźnie grobu, na wydarcie krwi Pol-
skiej, Jmienia właściwego Polaka. — Patrz dobry Królu, jak za
Twoim przykładem idzie Narod cały, a polączając swą determina-
cyą z Waszey Królewskiej Mości przedsięwzięciem, zamiar ten krwią
własną okupować nie wzdręgnie się, cnota niezna obawy, bojaźń
zbrodni tylko zwykła towarzyszyć.

Upadały w prawdzie Narody mieczem nieprzyjacielskim tępione, lecz w
famym swym upadku, umiejac zachować gorliwość o ratunek Kra-
ju, jedność i męstwo w bronieniu onego pod tą cechę nieśmiertel-
ney sławy, piękne nam z siebie do naśladowania zostawily wzory.

Idąc tedy takowyn i my przykładem, bądźmy, lub jeżeli nie jesteśmy,
nauczmy się jednym polączac duchem, niech niejedność nasza, kie-
dy oddalić nie umie, przynajmniej nie przyspiesza zguby.

Oczyzna woła ratunku! jęk współ-Braci pełne przerażenia powtarza echo.

Prześwietne Stany! wzbudźmy w sobie czułość ludzkości, a jeżeli chcemy znaleźć nad nami politowanie, umiemyż się sami nad sobą litować, Synowie jesteście Oczyzny, możemyż więc tę rękę wychodzącą z jej łona obracać i topić w jej wnętrznościach, męstwo niech wieńczy nasze umysły, a ręka targająca nie bez gwańtu nasze zamiary, zmaże w własnych Synach obowiązki dla siebie winne.

Akt Konfederacyi Targowickiej, wykonana przez cały Narod przepisanej tymże Aktem przyśięgi Rota, naszym w dzisiejszych obradach być winny objektem, a święte Traktatu 75tego Roku i Deklaracyi dla Konfederacyi Targowickiej Najjaśniejszey Imperatorowej zaręczenia, w tym utwierdzać nas najmocniej zdają się.

Traktat zaręcza całość naszą, Wielka Katarzyna słowa cofnąć nie umie, zabor więc dzisiejszy, jest tylko celem przyspieszenia rychlejszego zwrotu dawnych swobod Przodków naszych; a myż tak porywczostwo prosto do Delegacyi zabierać się mamy; nie! Stany Najjaśniejsze, nie opuścimy nic, coby nas przed Bogiem i światem winić mogło, użyjemy wszystkich środków sposob wrócenia pierwszej exyftencyi nam wskazujących;

Umiał Polak równie mężnym, jak czułym być Narodem, a poprzednik Wafzey Królewskiej Mości ocalając krwią Polską granice Samfiadkie, kupił nam prawo, kupiła je krew przelana Polaków dziś szukać u Samfiadów pomocy.

Wyślizmy więc Posłów do Dworów Potencyi Zagranicznych z prozbą wstawienia się o los nasz do Najjaśniejszey Imperatorowej, niech nam nie będzie opieszalność wyrzutem, a Wielka Katarzyna nie potrafi tak świętych Traktatami i tylokrotnemi Deklaracyami zapomnieć przyrzeczeń i związków.

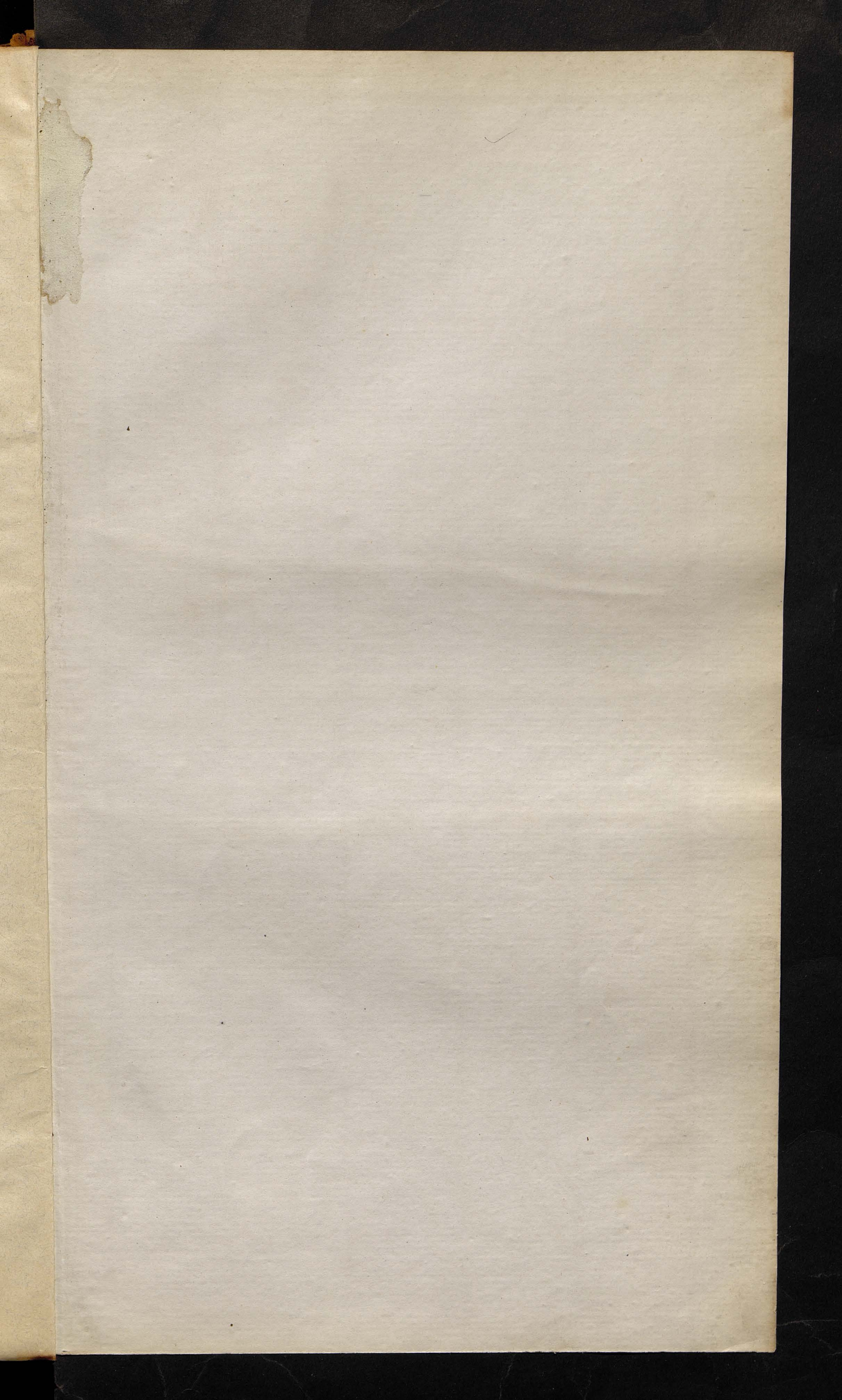
Mamy dostyc mocne i w zasłonie nas filne prawa, umiemy tylko mężnie, i połączonemi umysłami przy nich stawać, a wystarana przez nas ich exekucya, przedzy nas, niż nowe ustawy zbawić może. — Bóg jeźliby te dawniejsze sprzymierzenia w dzisiejszych okolicznościach niepomocnemi były, a nacóż nam wchodzić w nowe.

Prześwietne Stany! jedność nasza niech będzie hasłem miłości Oczyzny, zrzućmy tę opinią narzuconą na nas, o której bez wzruszenia i lez wspomnieć się nie godzi; jakobyśmy nieumieli być tylko podległemi i o własną mało dbałemi Oczyznę, szukającemi własney zguby; niech przez ten czujący odwieczną sławę Polaka tuman, przerzy czułość i troskliwość nasza na obłoku świata całego.

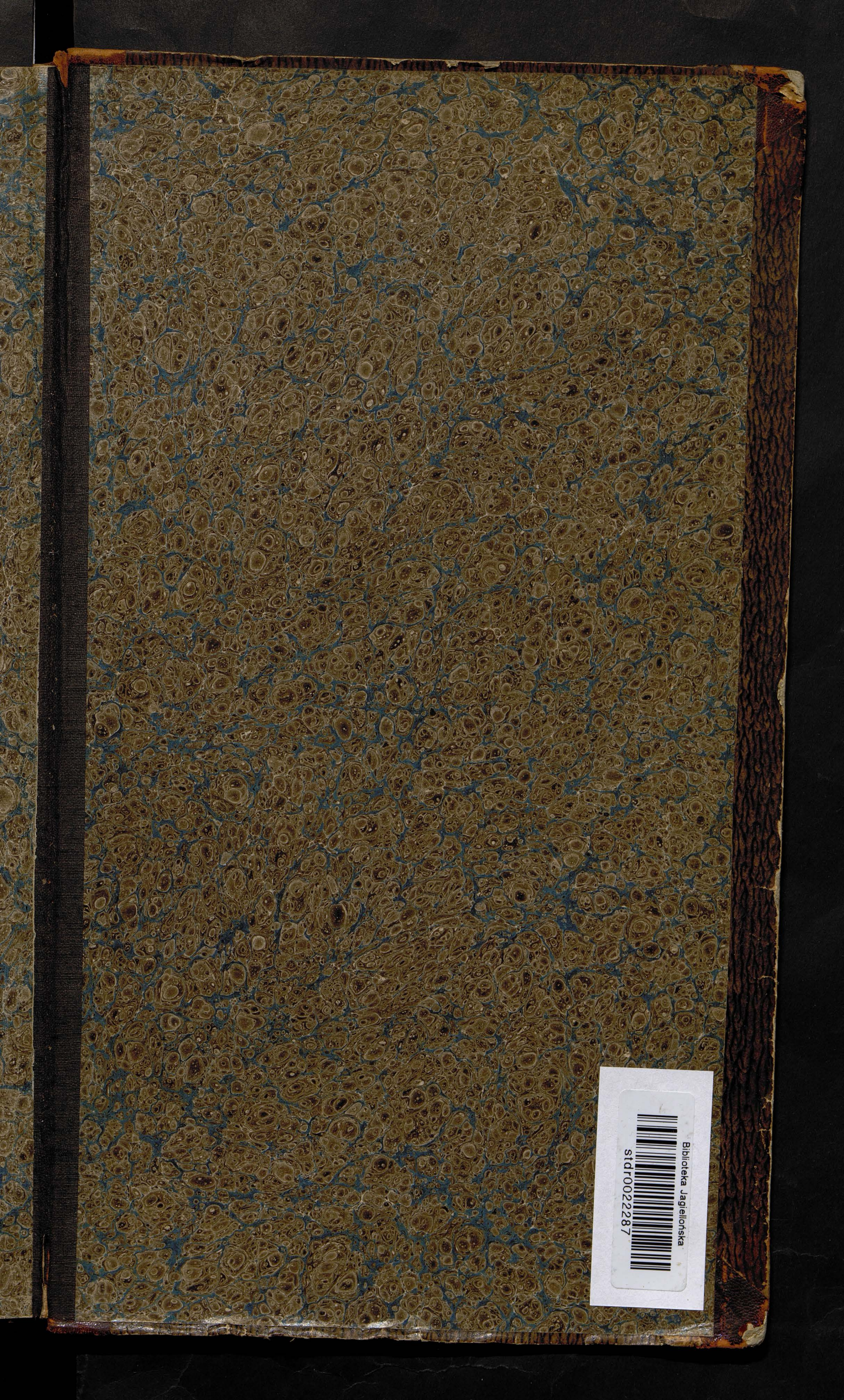
Wyznaczona Delegacya mieć musi swoje okryślenie władzy, a połączony dzisiejszy stan Oczyzny z stanem 75tego Roku, okropną bardzo, i nic dobrego nie wróżącą widzę Delegacyą, przepisy te dla Delegacyi, winny mieć stosunek do rzeczy, z konieczności więc wypada, aby Delegacyą wstrzymać, a Posłów do Dworów Cudzoziemskich wysłać, od których powrotu dependować zdaje się cały obrót losu naszego.

A zatym łącząc się do Projektu J. W. Jankowskiego Posła Sandomirskiego na Delegacyą niepozwalam; i o przeczytanie tegoż Projektu dopraszam się.









Biblioteka Jagiellońska
Stid.00222287

